



**JEŚLI
WSZYSTKO,
CO ISTNIEJE,
MA SWOJE
MIEJSCE**

**ELLA
LITWITZ**

Tekst kuratorski
Prace

Nigdy nie byłam w miejscach, wokół których Ella Littwitz stworzyła swoją wielowarstwową narrację – w miejscach, które z uwagą i ogromną wrażliwością miesiącami eksplorowała. Nie zanurzyłam się, jak ona, w błotnistych wodach Jordanu, nie dotknęłam spękanej ziemi w Kasr al-Jahud, a osiadły w tamtejszych opuszczonych klasztorach kurz nie wzniósł się pod moimi stopami. Nie przeraziłam się nagłym widokiem leżącej tuż obok miny, której nie powinno już tam być, nie zbliżyłam się do dryfującej na wodzie linii granicznej. A jednak – mimo fizycznie nieodbytej podróży – mam wrażenie złożonego doświadczenia miejsca, a jego intensywność wykracza poza rzeczywistą przestrzeń i czas. Szukając jakiegoś uzasadnienia tego przeżycia, trafiłam

na słowa Pierre'a Bayarda: „Fizyczna podróż pozwala wprawdzie widzieć, w optycznym sensie tego słowa, odwiedzane miejsce, lecz nie wglądać w to, czym ono jest w głębszym sensie, w relacji do rozległej przestrzeni atopicznej, której stanowi tylko ograniczony element, i w odniesieniu do wieczności, w której uczestniczy”¹.

Kasr al-Jahud i otaczająca go kraina klasztorów leży na Zachodnim Brzegu, na granicy jordańsko-izraelskiej, w pobliżu ujścia Jordanu do Morza Martwego. Jest przestrzenią, której nie da się zamknąć ani w fizycznych, ani w wizualnych granicach, wymyka się także definicji miejsca w ogóle. Zgodnie z chrześcijańską tradycją odbył się tam chrzest Jezusa, a według starotestamentowych podań Izraelici po czterdziestoletniej tułaczce

1

Pierre Bayard,
Jak mówić o miejscach, w których się nie było,
przeł. Bogdan Baran,
Wydawnictwo Aletheia,
Warszawa 2021, s. 263.

po pustyni wkroczyli tamtędy do Ziemi Obiecanej. Dolina Jordanu, gdzie znajduje się Kasr al-Jahud, od 1967 roku jest pod izraelską okupacją, co w połączeniu z religijnymi podaniami dotyczącymi tych ziem tworzy niezwykle splot geopolityki, świętości i dzikiej przyrody. Obszar ten składa się z nakładających się na siebie warstw przynależnych do różnych porządków: pól minowych, stref wojskowych, miejsc kultu dla pielgrzymów różnych religii, a wszystko jest często przejęte przez rośliny i zwierzęta, opanowujące wciąż zamknięte dla ludzi fragmenty tej ziemi. Z jednej strony więc rzeczywisty krajobraz został tam podporządkowany mitologii i ideologii, zniwelowany do określonych funkcji, zatarty. Z drugiej zaś – krajobraz jako przestrzeń o określonych walorach fizycznych co rusz przypomina o sobie w postaci osuwającej się ziemi, nagle wzbierających wód rzeki czy zmiany przebiegu jej koryta. Przez te intensywne procesy geologiczne powierzchnia ziemi nie pozwala zapomnieć, że zderzają

się pod nią dwie płyty tektoniczne tworzące Wielką Dolinę Ryftową, która jest cały czas w ruchu, w konsekwencji to kontrolowane, ale tylko w politycznym sensie, terytorium staje się całkowicie niekontrolowane i nieprzewidywalne.

Kasr al-Jahud, gdzie Ella Littwitz odbyła swoje peregrynacje, doskonale wpisuje się więc w definicję heterotopii Michela Foucaulta, ponieważ zestawia w jednym realnym miejscu liczne niepasujące do siebie przestrzenie i elementy. Funkcjonują one jednak razem, tworząc połączenia i zależności, w których jednocześnie sobie przeczą i wzajemnie się sobą nasycają. Prace artystki powstały na styku tych zniuansowanych powiązań, stanowiących kwintesencję miejsca jeśli chodzi o materiały, którymi się posłużyła, jak i o obiekty znalezione. Na wystawie błoto z Jordanu funkcjonuje obok mydła z Nablusu, kamieni, brązu i rdzy. Obiekty zostały przez artystkę

usunięte z miejsc, w których pierwotnie się znajdowały, została więc tam po nich luka. Czasem po wielekroć zmieniały one swój status, ale zwracają również uwagę jako niezależne od relacji z ludźmi przedmioty. Są wśród nich skorodowane beczki, niepełniące już żadnej użytecznej funkcji, czy kamienie z wymalowanym znakiem szlaku, które się wymknęły i niczemu już nie służą. Zabrana z rzeki lina z bojami na Jordanie stanowiła linię graniczną, w innym miejscu już nią nie jest. Przykłady te zwracają uwagę na niejednoznaczność przedmiotów, na ich zwodniczość, nie są one bowiem tym, czym się wydają, nie można im ufać.

Nicią szczególnie silnie przyciągającą mnie do miejsc, których dotyczą prace Elli Littwitz – sprawiającą, że mam poczucie ich bliskości, mimo geograficznego dystansu – jest kwestia płynności granic. Wraz z wątkami dotyczącymi terytorializacji i pamięci historycznej

stanowi ona znaczeniowy rdzeń prezentowanego cyklu prac. Przywodzi na myśl całkiem przecież niedawno usankcjonowane granice Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. Powojenną niepewność naszych zachodnich rubieży, zawikłaną kulturową i terytorialną przynależność, wyczuwa się w ich najnowszych dziejach, choć z każdym rokiem coraz mniej wyraźnie. Wydarzenia z przeszłości nie dają o sobie całkowicie zapomnieć, chociażby przez przebijające spod farby niemieckie napisy na budynkach czy odnajdywane co jakiś czas pod warstwami ziemi niewybuchy. Pod tymi warstwami chowamy także to, co wstydlive i podszyte lękiem. Manipulowanie pamięcią historyczną, wymazywanie śladów dawnych mieszkańców przejętych ziem czy unieważnianie ich spuścizny to mechanizmy stosowane obecnie przez Izrael, a w Polsce Ludowej powszechne jeszcze wiele lat po wojnie. Mają one wymiar uniwersalny i powtarzalny, obserwowalne są w wielu

wariantach na całym świecie. Nie chodzi tutaj o dosłowne zestawianie ze sobą różnych wydarzeń i losów wszelkich wygnańców, skolonizowanych czy wywłaszczonych narodów, ale o dostrzeżenie, że niekiedy pozornie odległe miejsca naznaczone są podobnymi historiami.

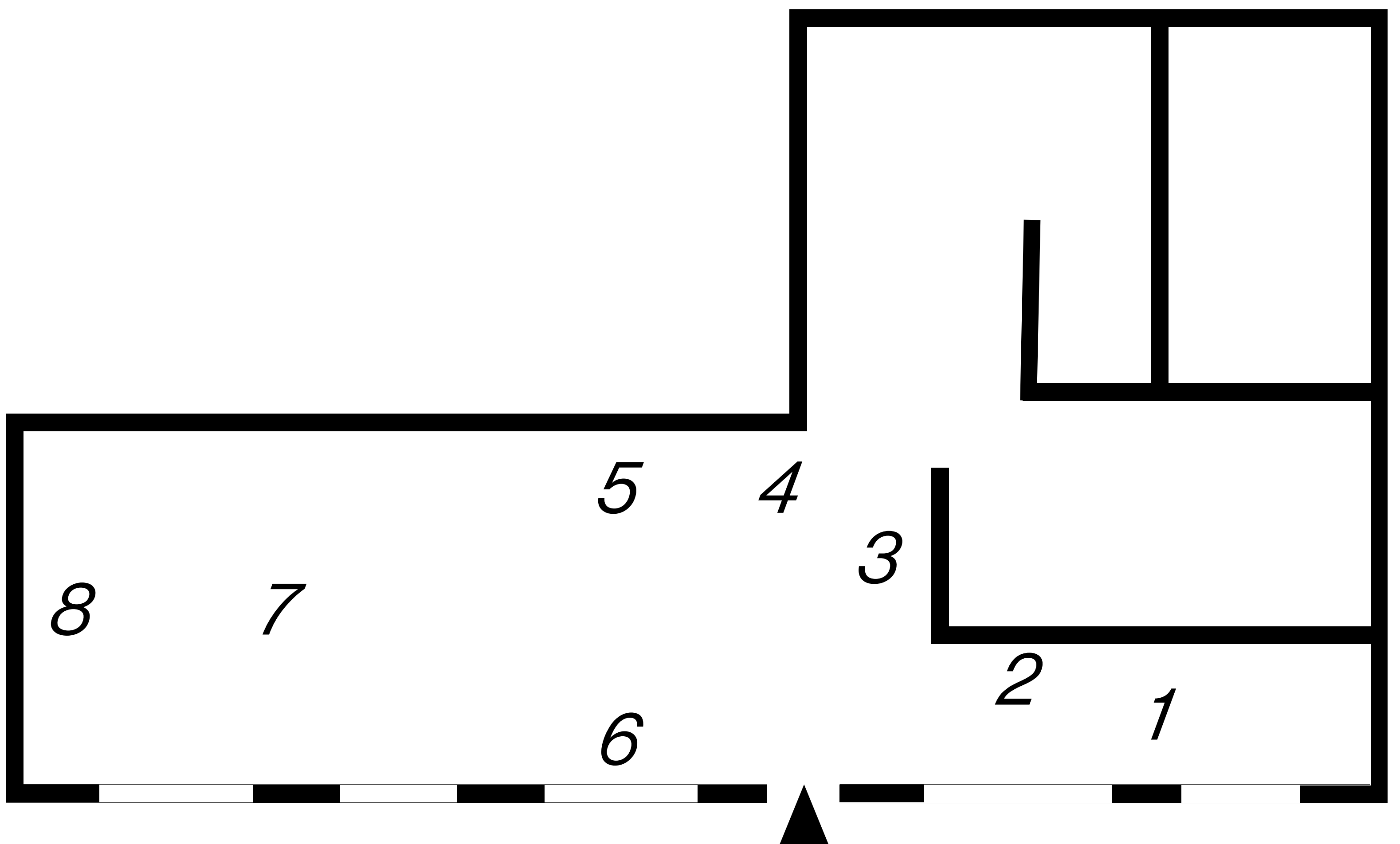
Prace prezentowane na wystawie mogą wzbudzić taką świadomość, do czegoś zbliżyć, ale także odepchnąć. Niczym wymierzone w siebie wskazówki kompasów, mogą wskazać niewłaściwą drogę, zaprowadzić do zaskakującego miejsca, w którym nie odnajdziemy tego, czego szukamy, ponieważ poprzestawiano oznaczenia szlaku, może jednak sprawią, że przekroczymy jakąś granicę?

Agata Ciastoń

Ella Littwitz

mieszka i pracuje w Izraelu.

Jest absolwentką Higher Institute for Fine Arts (Gandawa, Belgia) oraz Szkoły Sztuk Pięknych i Rzemiosł Artystycznych Besaleel w Jerozolimie. Jej prace były prezentowane na licznych wystawach w prestiżowych galeriach i muzeach w Izraelu, Europie i USA, m.in. na 6. Biennale w Moskwie, 12. Biennale w Stambule, w Kunstverein w Salzburgu (Austria), w Muzeum Sztuki Współczesnej Herclijja (Izrael), w Muzeum Petach Tikva (Izrael), w Kunstihoone w Tallinie (Estonia), w Kunst Halle Sankt Gallen (Szwajcaria) czy w Muzeum Współczesnym Wrocław (Polska). Littwitz była wielokrotną beneficjentką różnych programach artystycznych na całym świecie.



Jeśli wszystko, co istnieje, ma swoje miejsce, to również miejsce musi mieć miejsce

2020,
podziurawione kulami beczki
wyznaczające obszar wymiany ognia

Tytuł pracy został zaczerpnięty z *Fizyki* Arystotelesa, który przywołuje jeden z paradoksów Zenona, rozważającego aporię miejsca – filozof rozumował, że jeśli jest ono czymś, to musi być gdzieś. Istnieją jednak przecież „nie-miejsca”, które znajdują się poza zwyczajnym porządkiem. Należą do nich choćby strefy wojskowe, pola minowe czy obszary ćwiczeń militarnych – oddzielone od reszty świata ścisłymi granicami, mającymi swoją określoną formę wizualną, chociaż nie są zaznaczone na planach i mapach. Jednym z wyznaczników granic tego typu obszarów są beczki umieszczane na krawędziach wojskowych strzelnic. Te dwie stojące obok siebie w galerii nie definiują już przestrzeni: są podziurawione kulami i sprawiają wrażenie, jakby ledwie się trzymały. Ich delikatność przeczy pierwotnie pełnionej przez nie funkcji.

Fakty dokonane

2021

odlew spękanej ziemi

wykonany z brązu

Praca jest częścią serii odlewów spękanej pustynnej ziemi z Doliny Jordanu. Stanowi rodzaj paradoksu, ponieważ w swojej formie utrwała ulotność i zmienność, którą w naturalnych warunkach cechuje się kondycja gleby. Każdego dnia wyglądać może ona inaczej. Termin „polityka faktów dokonanych” (facts on the ground) – do którego nawiązuje tytuł pracy – stosowany jest w dyplomacji i geopolityce. Określa on sytuację taką, jaka ona rzeczywiście jest, w przeciwieństwie do tego, jak rysuje się ona w teoretycznych analizach geopolitycznych. Zostało spopularyzowane w latach siedemdziesiątych XX wieku w dyskusjach o konflikcie izraelsko-palestyńskim w odniesieniu do osiedli izraelskich budowanych na okupowanym Zachodnim Brzegu, które miały stanowić trwałe przyczółki izraelskie na terytorium Palestyny.

Ta linia

2020

fragmenty linii wyznaczającej rzeczną granicę izraelsko-jordańską, wyimek z traktatu pokojowego między Jordanią i Izraelem

Na pracę składają się dwa elementy: fragmenty autentycznej linii z bojami, która wyznaczała granicę na Jordanie, oraz paragraf z zawartego w 1994 roku traktatu pokojowego między Jordanią i Izraelem (po angielsku, arabsku i hebrajsku): „Linia ta jest linią podziału administracyjnego między Jordanią a terytorium, które od 1967 roku jest kontrolowane przez izraelski rząd militarny. Jakikolwiek działania w obrębie tej linii nie mają znaczenia dla statusu terytorium”. Cytowany fragment porozumienia dąży do zdefiniowania wyraźnej linii podziału, ale bez określenia statusu terytorium, ponieważ odnosi się do „strony izraelskiej”, która w rzeczywistości nie jest nawet Izraelem, lecz częścią terytoriów okupowanych od 1967 roku. Pod pozornie prostym gestem artystki, zestawiającym ze sobą dwa obiekty, kryje się niezgoda na tak prowadzoną izraelską politykę terytorialną. W 2019 roku udało się jej wymienić linę z bojami na inną, którą dostarczyła w zamian. Tym samym pierwotna linia demarkacyjna została usunięta. Następnie artystka pocięła zdobyty w ten sposób sznur i ułożyła z niego różne kształty – działając w obrębie przedmiotu mającego w zestawieniu z traktatem konkretny wymiar polityczny, zaprzeczyła znaczeniu sankcjonowanej przez państwo granicy.

Semiologia podziemia

2021

rysunek na znaku ostrzegającym przed polem minowym

W latach siedemdziesiątych XX wieku, tuż po wojnie sześciodniowej, Kasr al-Jahud i otaczające go tereny klasztorne stały się podatnym gruntem działań terrorystycznych, które miały swoje źródło w Jordanii, a ich celem był Zachodni Brzeg. Zaowocowało to serią brutalnych prześladowań, co sprawiło, że teren ten zaczęto nazywać „Krainą Pościgów”. Na początku lat siedemdziesiątych – po tym, jak armia izraelska nie zdołała zwalczyć tego zjawiska – podjęto decyzję o jego zaminowaniu. Ze względu jednak na procesy geologiczne i ruchy powierzchni ziemi uzbrojenie terenu w miny okazało się w rzeczywistości aktem utraty nad nim kontroli. W końcu, w ciągu ostatnich kilku lat, obszar oczyszczono z ponad tysiąca niewybuchów. Trójkąt użyty w tej pracy ma za zadanie ostrzegać przed polem minowym, ale skoro znajduje się w galerii, to nie ma go w miejscu zagrożenia. Jest on również zwęglony – czy oznacza to, że zawiódł i mina wybuchła? Artystka narysowała na nim rzodkiewnika pospolitego (*Arabidopsis thaliana*) – roślinę, która może być zmodyfikowana genetycznie, by wykrywać zakopane w ziemi miny. Kiedy wyrasta na niewybuchu, zmienia kolor liści z zielonych na czerwone.

Ścieżka

2021

kamienie z oznaczeniem szlaku

Stos kamieni z wymalowanym jednakowym symbolem szlaku sugeruje, że oznaczenie całej ścieżki zostało usunięte, co wprowadza wrażenie skurczenia się jakiegoś dystansu do tego jednego miejsca. Gest, jaki wykonała artystka, skłania do spojrzenia na krajobraz jako na przestrzeń podlegającą ciągłej transformacji, tworzoną przez współdziałające ze sobą czynniki naturalne, kulturowe czy polityczne. Praca stawia także pytanie o to, kto wyznacza właściwe drogi, co dzieje się, kiedy szlak zostanie usunięty lub zniknie.

Dezorientacja

2020

fragmenty linii wyznaczającej rzeczną granicę izraelsko-jordańską, wyimek z traktatu pokojowego między Jordanią i Izraelem

Dwa wskazujące na siebie kompasy wprowadzają chwilową dezorientację i zmuszają do zrewidowania wiedzy dotyczącej sposobu ich działania. Zostały one umieszczone na bazaltowych kamieniach pochodzących ze Wzgórz Golan. Skala ta zaburza pracę kompasów, które zamiast wskazywać współczesną północ, orientują się na północ sprzed tysięcy lat. Bazalt zapamiętał kierunek północnego bieguna z czasów swojego powstania – jest on zapisany w skale, mimo że od tej pory nastąpiło przebiegunowanie Ziemi. Pracę można odnieść również do współczesnych kwestii geopolitycznych i społecznych, zwłaszcza że przynależność państwowa Wzgórz Golan jest sporna między Izraelem a Syrią. Wymierzone w siebie wskazówki kompasów sugerują przeciwstawne racje różnych skłóconych ze sobą krajów i społeczeństw, które nie potrafią odnaleźć wspólnego kierunku. Kompaszy kwestionują również naszą ufność wobec tego, co wydaje się oczywiste.

Przekleństwo i błogosławieństwo (albo region ograniczony dwiema funkcjami)

2021

kostki mydła z Nablusu, cegły wykonane z błota
z Kasr al-Jahud

Opisane w Starym Testamencie przekroczenie rzeki Jordan przez Izraelitów po czterdziestoletniej tułaczce zapoczątkowało ich ewolucję w zorganizowany podmiot polityczny – „lud”. Wydarzenie to było poprzedzone licznymi ceremoniami przeprowadzonymi przez Jozuego, następcę Mojżesza. Jednym z najważniejszych rytuałów była ceremonia otrzymywania przekleństw i błogosławieństw, która wiązała się z podziałem nowego narodu na dwie grupy plemion, co miało swoje odzwierciedlenie w geografii regionu. Połowa plemion stała u podnóża góry Garizim, a połowa pod górą Ebal. Z kolei Lewici – potomkowie Lewiego, kapłani – wraz z Arką Przymierza znajdowali się w dolinie, gdzie dziś jest miasto Nablus. Całemu ludowi odczytali oni błogosławieństwa i przekleństwa, na które obie strony odpowiedziały. Ella Littwitz, zainspirowana ukształtowaną tak narracją i konstelacją, które wciąż mają znaczenie w izraelskim społeczeństwie (hierarchia, plemienność, wyjątkowość na tle rasowym), stworzyła dwie wieże zwrócone do siebie i tworzące

małą wspólną, ale niedostępną z zewnątrz przestrzeń. Jedna wieża jest wykonana z mydła produkowanego w Nablusie, druga z podobnych rozmiarów cegieł z błota z Kasr al-Jahud. Kształt wież nawiązuje do tradycyjnego sposobu suszenia mydlanych kostek w procesie ich produkcji.

Z punktu widzenia współczesnej geopolityki znaczeniowo kluczowa jest zamknięta, zablokowana przestrzeń między nimi. Na Zachodnim Brzegu funkcjonuje dziś złożony system izraelskich punktów kontrolnych i blokad drogowych. Oddzielają one producentów od dostępu do składników i dostawców, a także pracowników od ich miejsc pracy, co uniemożliwia Palestyńczykom produkcję tradycyjnego mydła, będącą ważną częścią gospodarki. Wytwarza się je z oliwy z miejscowych drzew oliwnych, wody i zasadowego związku sodu, który powstaje przez zmieszanie sproszkowanych popiołów rośliny o nazwie solanka (*Salsola soda*), rosnącej wzdłuż brzegów rzeki Jordan, z dostarczanym z okolic wapnem. Izraelska okupacja i ataki militarne ze strony Izraela oraz trzęsienia ziemi spowodowały nieodwracalne szkody w kilku historycznych fabrykach mydła. Obecnie działają tylko dwie.

Wysoki stopień prawdopodobieństwa

2021

dwa kawałki geowłókniny zanurzone w rzece Jordan w Kasr al-Jahud – jeden po zachodniej stronie rzeki (kontrolowanej przez Izrael), drugi po wschodniej (kontrolowanej przez Jordanię)

Geowłóknina to materiał wykorzystywany między innymi do zabezpieczania wałów rzecznych i brzegów rzek – powstrzymuje erozję wywołowaną wodami gruntowymi, służy także do separacji warstw gleby i odfiltrowywania z niej wody. Geowłóknina została więc stworzona do kontroli naturalnych procesów, ujarzmiania ich, co ma przynieść korzyści człowiekowi, a przynajmniej zabezpieczyć przed nieprzewidywalnością natury. Artystka użyła tego materiału jako głównego elementu swojego działania w Kasr al-Jahud, przecząc jego przeznaczeniu, zatapiając go w błotnistych wodach Jordanu. Przez zanurzenie go najpierw po jednej, a następnie po drugiej stronie granicy, zakwestionowała płynny podział między Izraelem i Jordanią. Gest ten wyraźnie odnosi się również do chrześcijańskiego obrzędu chrztu i Kasr al-Jahud jako domniemanej lokalizacji miejsca ochrzczenia Jezusa, gdzie do dzisiaj odbywają się rytualne zanurzenia wiernych. Okazuje się jednak, że nawet naznaczony świętością obszar zależny jest od

geopolitycznego porządku – ze względów politycznych i logistycznych certyfikowane miejsce chrztu zostało w 1967 roku przeniesione ze strony obecnie okupowanej przez Izrael na stronę jordańską.

[< Wróć](#)

ELLA LITTWITZ

**JEŚLI WSZYSTKO,
CO ISTNIEJE,
MA SWOJE MIEJSCE**

*kuratorka:
Agata Ciaston*

15.10.2021 – 15.01.2022

*kuratorka galerii:
Mika Drozdowska*

*Galeria SIC!
pl. Kościuszki 9/10
Wrocław*

*produkcja:
Patrycja Ścisłowska*

*CZYNNE:
środa – piątek: 14:00–18:00
sobota: 11:00–15:00
wstęp wolny*

*współpraca:
Ganna Grudnytska*

*fundraising/networking:
Berenika Nikodemka*

*angielskie tłumaczenie:
Karol Waniek*

*projekt graficzny:
Hubert Kielan*

*montaż:
Tomasz Koczoń,
Michał Perucki*

*Prace na wystawie pokazywane są
dzięki uprzejmości Elli Lttwitz, galerii
Harlan Levey Projects w Brukseli,
Cøpperfield w Londynie oraz
alexander levy w Berlinie.*